

Bartłomiej Kozera

Wprowadzenie do programu społecznego rozwoju rod

W najbliższym czasie tworzyć będziemy program pracy na nowe czterolecie 2019 - 2023. Nie może w nim zabraknąć zadań z zakresu problematyki społecznej. Spotkaliśmy się po to, aby przeanalizować możliwości, poszukać sposobności. Posłuchać co inni robią, co możemy zrobić sami, aby na działkach żyło się lepiej. Jesteśmy zdania, że imprez społecznych jest absolutnie za mało, że konieczne jest rozszerzenie wachlarza spotkań.

Żyjemy w dziwnych czasach. Ta ich dziwność polega na tym, że wszystkim się spieszy. Nie wiadomo czy to pośpiech rzeczywisty, czy udawany. Inaczej mówiąc, czy ludzie nie mają czasu, czy też wypada nie mieć czasu. Jeśli rozumiem młodych, bo dawnej to, co robiliśmy zależało od naszej pozycji społecznej. Jak się było chłopem czy szlachcicem, to determinowało to wykonywane czynności. Teraz jest odwrotnie. To co robimy określa naszą pozycję społeczną. Więc ludzie się spinają by zająć wyższe miejsce na społecznej drabinie, więc spieszą się, pracują.

Pamiętacie – czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy. Tak było w PRL. Teraz nic się nie należy już. Wszystko trzeba zarobić. Więc młodych rozumiem. Mają kredyty, dzieci, wiele obowiązków, ale młodych nie ma wiele w ogrodach.

Chciałbym by przydać ogrodowi jego pierwotne znaczenie. W III w pne. Epikur założył pierwszy Ogród, który stał się zacznem ogrodów późniejszych. Ten epikurejski Ogród łączył uprawę warzyw, kwiatów, a więc obcowanie z przyrodą z obcowaniem z ludźmi. Wypełniały go spotkania, rozmowy, dyskusje, słowem był to ogród pełen życia.

Tymczasem my zapominamy czym jest rozmowa. Ograniczamy się do komunikatów. Niektórzy twierdzą, że wszystkiemu winna jest elektryczność. Kiedyś przy lampie naftowej skupiała się cała rodzina i przy kolacji rozmawiano o przebytych dniach. Teraz zapominamy rozmawiać, bo smartfony, telewizja, radio. Zajęci jesteśmy sobą.

I to się przenosi na działkę. Zajęci jesteśmy działką. Obcujemy z ziemią, z kwiatami czy warzywami, a powinniśmy także z ludźmi.

Celem dzisiejszego spotkania jest odpowiedź na pytania jak zmienić tę sytuację? Co zrobić, aby działkowicz przychodził do ogrodu, a nie tylko na działkę? Program Rozwoju

Spolecznego dotyczy właśnie tej kwestii. Dlaczego jest ona ważna? Dlaczego postulujemy jego realizację? Jest kilka powodów:

1. **Rozwój kapitału kulturowego.** Jesteśmy w ogrodzie różni. Mamy różne doświadczenia, różne zawody, dzięki współpracy możemy się wzajemnie się wzbogacać. Tymczasem obserwujemy w naszym społeczeństwie tendencje wręcz przeciwne. Oto zamożniejsi odcinają się od biedniejszych zamykając się w izolowanych osiedlach, oddając dzieci do prywatnych, elitarnych szkół. Anglicy dowiedli, że dzieci z biednych domów wiele korzystają będąc w jeden grupie z dziećmi z lepszych domów, a te ostatnie niczego nie tracą. Chodzi zatem o przeciwstawienie się tym niedobrym tendencjom, które dokonują się w naszym społeczeństwie. Chodzi o to, abyśmy się wzajemnie od siebie uczyli, poszerzali swoje doświadczenia.
2. **Rozwój kapitału społecznego.** Poziom zaufania, jakim obdarzamy innych ludzi jest w Polsce na żenująco niskim poziomie. Jedynie 20% naszego społeczeństwa ufa innym ludziom. W Skandynawii to jest 70 – 80 %. A W Polsce dodatkowo ciągle spada. Nie może być inaczej, skoro co jakiś czas informowani jesteśmy o złodziejach, przekrętach: na policjanta, na wnuczka. Dzięki wzajemnemu poznaniu zaczniemy może ufać sąsiadom, poprawi się nasze samopoczucie. Powstanie może wspólnota, a ona jest warunkiem poczucia bezpieczeństwa.
3. **Rozwój ogrodu.** Działkowcy skupieni na swojej działce nie traktują ogrodu jako „swojego”. Swoja jest działka. Jest to ta dziwna polska koncepcja przestrzeni własnej. Własna przestrzeń ograniczona jest do tego, co bezpośrednio używane. Tak jest na osiedlu, gdzie swoje to mieszkanie, ale już nie teren wokół bloku. Tak jest w ogrodzie. W konsekwencji jeśli są skłonni, by zmieniać, doskonalić „swoje” to stan infrastruktury ogrodowej jest im obojętny, bo to już nie swoje.
4. **Integracja działkowców.** Szczególnie idzie tu o osoby samotne. Starość jest smutna nie tylko z powodu wzrastającej niedołężności, ale i z powodu osamotnienia. Chodzi o jego przezwyciężenie.

O jakich imprezach integracyjnych mowa? Mieszczą się one w pięciu słowach: turystyka - sport, kultura, zdrowie, hobby i ekologia

1. **Z zakresu sportu i turystyki** wspólne wyjazdy na grzyby czy do Łosiowa lub Otmuchowa na Święto Kwiatów. Ambitniejsi mogą się pokusić o wyjazd do

arboretum do Wojsławic. Różne wycieczki rowerowe czy choćby spacery z kijkami nornic wiking. To tylko przykłady. Pomysłowość mile widziana.

2. **Z zakresu kultury** wymieniłem chciałbym konkursy fotograficzne, literackie, plastyczne. Organizację warsztatów artystycznych. Spotkania z książką. Ale także ciekawe wykłady na tematy społeczne czy kulturowe.
3. **Kwestie dotyczących zdrowie** – ponieważ nasi działkowcy to seniorzy, więc trodka o zdrowie jest wpisana w ich życiorysy. Stąd kluby, które spotykają się by rozważyć o ziołach, o sposobach odżywiania się, spotkania z dietetykami, diabetologami czy kardiologami.
4. **Hobby** Idzie mi na przykład o comiesięczne spotkania miłośników jakichś kwiatów – róż, hortensji czy piwonii. Takie spotkania zainteresowanych decoupagem czy wycinankami.
5. **Ekologia** nauka ekologicznej działki i ekologicznej uprawy. Wycieczki do innych ogrodów. Dociekania na tematy ekologiczne.

Sens tego typu działania sprowadza się do kształtowania tego, co szumnie nazywa się społeczeństwem obywatelskim. Ludzie się organizują po to, aby poprawić sposób swojego życia. Żyjemy raz i drugi raz się to nie przydarzy. Z faktu, że się urodziłem wynika, że musimy żyć. Z faktu, że urodziłem się ludźmi wynika, że musimy żyć rozumnie. Ogród powinien to rozwijać. Świadome przeżywanie swojego życia.

Na każdym etapie życia to jest możliwe. Ciekawie spędzić czas w ogrodzie. Nauczyć się czegoś nowego. Nie starzeć się, ale poprzez koła zainteresowań gimnastykować szare komórki. Wiek człowieka to przede wszystkim sprawa ćwiczeń. Działka daje ćwiczenia ciała. A potem działkowiec wraca do domu, włącza telewizor i koniec. Pomóżmy naszym działkowcom ćwiczyć umysł.

Oczywiście można z tymi formami aktywności wychodzić na zewnątrz, poza ogród do środowiska lokalnego. Nie zawsze są kluby seniora na osiedlach.

II Imprezy dla społeczności lokalnej

Druga część programu społecznego dotyczy imprez dla społeczności lokalnej. Dlaczego społeczność lokalna winna nas interesować? O niektórych rzeczach mówiliśmy już wczoraj. Dzisiaj porozmawiamy kompleksowo na ten temat.

Blisko 80% społeczeństwa polskiego akceptuje nas, działkowców i ogrody działkowe. Wydaje się, że to nie jest zły stan. Ilu nas ceni, tego nie wiemy. A my chcemy być darzeni szacunkiem. Jedyną drogą do tego, to na ten szacunek zapracować jest działanie na rzecz innych ludzi. A po co nam szacunek społeczeństwa? Bo on się przekłada na pieniądze. Spróbuję to wyjaśnić.

Nasza współczesność jest skomercjalizowana. Wyraża się to w konsekwencji dużą plastycznością ludzi i instytucji. Kiedyś ludzie mówili co mają do sprzedania. Teraz interesują się tym, co inni chcą kupić. Pełny merkantylizm polega na realizacji zasady: jestem taki, jak chcesz, abym był, jestem taki jakim mnie potrzebujesz. My oczywiście tak daleko się nie posuniemy, ale coś w kierunku realizacji potrzeb społecznych zrobić musimy. To znaczy, że chcemy być społecznie użyteczni. Być trochę dla innych, nie tylko dla siebie.

1. Chcemy pomagać władzom miasta w rozwiązywaniu problemów społecznych.
2. Chcemy wspomagać organizacje społeczne i edukacyjne w ich działaniach.

Jednym z warunków finansowania ogrodów jest ten, aby inwestycje służyły nie tylko działkowcom, ale i społeczności lokalnej. Inaczej mówiąc warto podjąć wysiłek na rzecz powiększenia szacunku, jakim darzy nas społeczność lokalna. To jest takie działanie, które jest celem i środkiem do innych celów. Mam na myśli nie tylko środki na inwestycje, ale również warunek zmniejszenia ilości wolnych działek, bo będziemy ciekawym ogrodem.